

WPROWADZENIE

Przyjęło się, że współczesne rozprawy naukowe na temat Południa zazwyczaj prezentują ten region jako opowiadaną – nam i przez nas samych – historię¹. W ten sposób przyczyniają się do rozpowszechniania idei Południa przede wszystkim jako narracji, jednego z wielu dyskursów swobodnie „podróżujących” po czasie i przestrzeni, a nie *idée fixe*. Niechże zatem i ta praca rozpocznie się od wspomnienia o tym, czym dla jej autorki stało się Południe. Opowieść ta rozpoczyna się w momencie, w którym dorastająca piętnastoletnia dziewczynka po raz pierwszy wzięła do ręki powieść Margaret Mitchell *Przeminęło z wiatrem* i, jak łatwo przewidzieć, od pierwszego wejrzenia zakochała się w wykreowanym w powieści obrazie regionu. Od tej chwili zawsze już utożsamiała amerykańskie Południe z trzema głównymi kobiecymi postaciami występującymi w powieści: Melanią, Scarlett i jej Nianią. Zastanawiała się też, dlaczego powieściopisarka nakreśliła losy bohaterek w ten sposób, że ostatecznie Melania umiera, Niania wraca do Tary, a Scarlett, płacząc samotnie na schodach swojej wspaniałej miejskiej rezydencji, ma nadzieję na rychły powrót do „domu”.

Przez długie lata odpowiedź na to pytanie pozostawała poza autorki – czyli moim – zasięgiem. Pewnego razu jednak, gdy już jako wykładowca literatury amerykańskiej omawiałam ze stu-

¹ Zob. np. McPherson, Tara. *Reconstructing Dixie. Race, Gender, and Nostalgia in the Imagined South*. Durham and London: Duke University Press, 2003: 1.

dentami literaturę Południa i po raz kolejny sięgnęłam po *Prze-
minęło z wiatrem*, zdałam sobie sprawę, że powyższa wizja, być
może, ma służyć interpretacji „Dixie” jako krainy, w której mi-
łość, piękno i troska (utożsamiane, w moim odczuciu, przez trzy
główne bohaterki powieści Mitchell) wcale nie są najważniejsze.
Tak oto narodziła się myśl, aby zamienić młodzieńczą fascyna-
cję Południem w zainteresowanie naukowe. W miarę pogłębiania
analizy tematu okazywało się, iż wartości, jakie reprezentują Me-
lania, Scarlett i Niania, pełnią jedynie rolę narzędzi, za pomocą
których ciągle „rekonstruuje się” region tak, aby jak najpełniej
odpowiadał (poza)kulturowym potrzebom globalnym. Innymi
słowy, Południe jest kobietą, gdyż to, jak nietrudno zgadnąć, bar-
dziej „stymuluje” kapitalistyczny patriarchy – system, na któ-
rym zasada się funkcjonowanie (po)nowoczesnego świata.

Dużo trudniej jest natomiast znaleźć jednoznaczna odpowiedź
na inne związane z powyższą kwestią pytania. Na przykład: jak
taki „do gruntu” męski system wpływa na „ekonomię kulturo-
wą” z założenia kobiecego regionu? Czy to, że ten system czy-
ni kobiecość Południa „walutą” stabilną (a zatem „wymienial-
ną” w świecie), sprawia, iż – tak jak w ekonomii – staje się ona
opłacalna dla wszystkich jej użytkowników bez wyjątku, czy też
przede wszystkim dla użytkowniczek? Jaka jest cena reprezento-
wania przez kobiety amerykańskiego Południa modelu płci, któ-
rego wyznacznikami są troska, miłość i piękno, jak to sugerują
postacie Melanii, Scarlett i jej czarnej Niani? Czy, jak dowiodła
swego czasu krytyczka Południa Anne Goodwin Jones, wszystkie
kobiety Południa zawsze były dumne z tego, że postrzegano je
jako noszące „Diadem Dixie”? Jak ten fakt wpływał na nie jako
jednostki? Czy rola reprezentantki Dixie pogłębiała kobiece ro-
zumienie siebie, czy też przeciwnie – sprawiała, że kobiety pod-
chodziły do siebie – a więc i do swojej kobiecości, a w efekcie
i do Południa – w sposób bezkrytyczny? Wreszcie – czy rachunek,
w którym po stronie „ma” zapisano: „kobiecość”, a po stronie
„winien”: Południe, należy, tak jak w ekonomii, zawsze rozliczać
tylko w jeden sposób? Czy bilans musi zawsze „wyjść na zero”?
Zamierzeniem poniższej pracy jest przyjrzenie się tym oraz po-
krewnym kwestiom z bliska.

Nie oznacza to jednak, że dążyć będę do przedstawienia czy-
telnikom jakiejś „czystej prawdy” o kobietach Południa. Biorąc

pod uwagę jakże różnorodną (i przenikającą się nawzajem) treść kobiecości reprezentowanej przez trzy wyżej wymienione bohaterki *Przeminęło z wiatrem*, taka prawda, o ile w ogóle istnieje, jest niezwykle trudna do udowodnienia. Zadaniem, jakie stawia przed sobą niniejsza praca, jest połączenie analizy istniejących w źródłach krytycznych na temat omawianego regionu społeczno-historycznych danych dotyczących kobiet z analizą „fikcyjnej”, wywodzącej się z literatury, południowej kobiecości. Ma to na celu ukazanie różnorodnego obrazu kobiecości Południa, przedstawianego już w utworach Margaret Mitchell. Mój wybór pada zatem na pisarstwo Petera Taylora (1917–1994), niezwykłego już wybitnego pisarza rodem z Tennessee, powszechnie uważanego za literacki „sensor” kobiecości amerykańskiego Południa drugiej połowy XX wieku.

Być może, w kontekście analizy zjawiska kobiecości, dziwi wybór prozy stworzonej przez mężczyznę. Wybór ów podyktowany został kilkoma czynnikami. Po pierwsze, Taylor należy do pokolenia pisarzy, którzy weszli na scenę literacką bezpośrednio po pierwszych wielkich modernistach Południa, takich jak William Faulkner i Robert Penn Warren. Siłą rzeczy więc „dziedziczy” on „wartości literackie”, o których mówiła proza jego poprzedników – agrarian²: Południe w obliczu zmian oraz poczucie straty wobec tego, co przeminęło – czyli, ogólnie rzecz ujmując, historia/mitologia regionalna³. W odróżnieniu od agrarian jed-

² Agrarianie byli grupą intelektualistów z Południa, pragnących zmienić sposób postrzegania tego regionu przez Amerykę jako enklawy zacofania i defetyzmu. W 1930 roku opublikowali jako grupa słynny zbiór dwunastu esejów *I'll Take My Stand. The South and the Agrarian Tradition*, propagujących „południowy sposób życia” – czyli tradycję agrarną, a co za tym idzie, dążenie do „sielankowości”, z którą, jak się uważa, związane jest życie „blisko natury” – jako alternatywę dla dynamicznie urbanizującej i industrializującej się po I wojnie światowej Ameryki. Choć nadal uważa się *I'll Take My Stand* i ruch agrarian za ukłon w stronę Starego Południa, to jednak najnowsze badania dowodzą, iż miał on także dużo wspólnego z krytyką ekologiczną. Szerze opracowanie tematyki agrariańskiej w: Maszewska, Jadwiga. „Południowi agrarianie i Renesans Południa”. W: *Historia literatury amerykańskiej XX wieku*. T. 1, red. A. Salska, Kraków: Universitas, 2003: 485–496.

³ Taylor miał do czynienia z agrarianami jako student: studiował na Southwestern (obecnie Rhodes College) u Allena Tate'a, na Uniwersytecie Vanderbilta pod opieką Johna Crowe'a Ransoma, na Kenyon College u Ransoma i bardzo krótko na Stanowym Uniwersytecie Luizjańskim u Cleantha Brooksa

nak Taylor nie propaguje tych wartości jako politycznej i ekonomicznej siły mającej realny wpływ na nowoczesne zurbanizowane społeczeństwo:

Są to wspaniałe wartości. Ale tylko do zastosowania w opowiadaniach, jako sposób dowiedzenia się, jacy są ludzie. Bardzo podoba, czy też raczej podobała mi się idea agrariańska. Sądzę jednak, że jest to *naprawdę* przegrana sprawa ze względu na to, co dzieje się obecnie na świecie. Ustawiła nas ona we właściwych proporcjach w relacji do Boga oraz do przyrody i człowieka. Nie uważam jednak, że w obecnych okolicznościach możliwy jest powrót do cywilizacji agrarnej. W roku 1940 było to bardziej wyobrażalne niż teraz. Te idee zdominowały cały mój wczesny wiek męski, moje przemyślenia, gdy zaczynałem pisać. Jednak nawet w opowiadaniach, które o nich mówią, jestem trochę sceptyczny⁴.

Odżegnując się od wizji agrariańskiej historii/mitologii Południa, Taylor, rzecz by można, odżegnuje się także od Południa jako wyłącznie „męskiej” wizji. Najlepszym tego przejawem jest jego proza. Autor-mężczyzna pisząc, jak jego poprzednicy, o roli historii/mitologii w życiu współczesnych mu południowców, w przeciwieństwie do tychże poprzedników nie tylko filtruje rzeczywistość przez świadomość, głównie kobiecą, ale i pozwala owym kobietom przemawiać własnym głosem⁵. W efekcie, choć zabieg taki w początkach kariery pisarskiej Taylora przypadającej na lata czterdzieste XX wieku przydał mu reputacji pisarza

i Roberta Penna Warren. Zob. Graham, Catherine Clark. *Southern Accents: The Fiction of Peter Taylor*. New York, Washington D.C./Baltimore and San Francisco: Peter Lang, 1994: 3.

⁴ Fragment wywiadu z J. Williamem Broadwayem w: *Conversations with Peter Taylor*, ed. Hubert H. McAlexander. Jackson and London: University Press of Mississippi, 1987: 94. Tłumaczenie autorki.

⁵ Dotyczy to zwłaszcza opowiadań zaliczanych do wczesnego i środkowego okresu twórczości Taylora. Powyższa klasyfikacja prozy Taylora oparta jest na podziale J.C. Robinsona. Dzieli on twórczość pisarza na wczesną (zbiory opowiadań opublikowane do roku 1948: *The Long Fourth and Other Stories* 1948), środkowy okres (zbiory opowiadań, które ukazały się w latach 1949–1968: *The Widows of Thornton* 1954; *Happy Families Are All Alike: A Collection of Stories* 1959; *Miss Leonora When Last Seen and Fifteen Other Stories* 1963 i *The Collected Stories of Peter Taylor* 1969), oraz późną (zbiory opowiadań opublikowane od lat siedemdziesiątych XX wieku: *In the Miro District* 1977; *The Old Forest and Other Stories* 1985; *The Oracle at Stoneleigh Court* 1993). Patrz Robinson, James Curry. *Peter Taylor: A Study of the Short Fiction*. Boston: Twayne Publishers, 1988.

„zniewieściałego” (Broadway w McAlexander 1987: 78), to jednak ze współczesnego punktu widzenia uczynił go również jednym z najbardziej wnikliwych interpretatorów historyczno-mitologicznej spuścizny Południa, a zarazem w sensie dosłownym i metaforycznym potomkiem tej spuścizny.

Po drugie, interpretując ową spuściznę również jako kwestię kobiecą („[t]o próba zrozumienia, jak wygląda świat z innych punktów widzenia [...] dużo pisałem o kobietach i w pewnym sensie była to próba zrozumienia ich i próba przyjęcia przeciwnego punktu widzenia, niż normalnie bym przyjął” [Broadway w McAlexander 1987: 79]), Taylor stawia się w pozycji jednego z wielu jej spadkobierców, a nie czyni się jej monopolistą. Można więc uznać jego – bazujące na empatii – podejście do historii/mitologii Południa i roli w nich kobiet za istotny równoważnik opartych na faktach, a więc z założenia „zimnych”, badań naukowych. Tym bardziej że sam Taylor zawsze wolał kierować się w swoim piarstwie uczuciami i wyobraźnią niż „materiałami źródłowymi”. Jego zdaniem, badanie tych ostatnich na potrzeby jego „historii” pozbawia ją statusu siły kreującej:

[...] gdy świadomie zamieszczam w opowiadaniu gotowe już idee, zabija je [opowiadanie – przyp. autorki] to [...] Mam kilka opowiadań, których nie [...] zamieściłem [dotąd] w żadnym zbiorze i nigdy tego nie zrobię, po części dlatego, że [...] nigdy nie zyskają własnego życia. Przepchnąłem parę idei, coś freudowskiego czy politycznego, czy coś tam na temat historii [...] Nigdy nie lubiłem żadnej formy dydaktyzmu, szczególnie gdy staje się on w piarstwie elementem dominującym (Thompson w McAlexander 1987: 151).

Gdy zatem „historia” – rozumiana również jako zbiór faktów o przeszłości świata – jest zbyt „wystudiowana”, traci możliwość dysponowania inną mocą niż dydaktyczna, a tym samym „matkuje” istniejącemu porządkowi. Kreatywnie przetworzona natomiast, oferuje, według Taylora, tę samą wiedzę o „prawdziwym” życiu, jaką zdobywa się, usiłując ustalić „zimne” fakty, ale wzbogaconą jeszcze o pracę emocjonalną („Napisawszy te historie, zacząłem rozumieć, że czarni często „biorą” od białych. A kobiety od mężczyzn” [Broadway w McAlexander 1987: 78]). Kreatywne przetwarzanie historii jest więc dla pisarza – a zatem i dla jego czytelników – celem samym w sobie, a nie misją *pro publico bono* („Nie miałem żadnych ambicji naprawy świata. Chciałem tylko

napisać te opowiadania” [Broadway w McAlexander 1987: 78]). W odniesieniu do niniejszej pracy, zestawiającej analizę materiałów źródłowych na temat kobiet Południa ze zorientowanym na kobiety pisarstwem Petera Taylora, oznacza to, że moim zadaniem będzie w pierwszym rzędzie twórcze przekształcenie obydwu obszarów.

Do realizacji tego celu potrzebne nam będzie „transgraniczne” narzędzie, tylko bowiem takie najlepiej przysłuży się owocnej wymianie między teorią a praktyką. Moim zdaniem, tym narzędziem jest feminizm akademicki. Feminizm powstał w wyniku zaangażowania się kobiet w walkę o bardziej demokratyczną kulturę światową i prezentuje się jako spójny, uwarunkowany społeczno-politycznie oraz intelektualnie ruch i filozofia. Czyniąc przedmiotem swoich analiz kobiety, ruch ten oraz filozofia wprowadzają do badań naukowych ich perspektywę, co prowadzi do poszerzania i dalszego rozwoju kulturowych obszarów badawczych⁶. Te ostatnie zaś stają się z kolei dziedzinami pomagającymi lepiej wyrazić i ukierunkować poszczególne formy politycznego i intelektualnego zaangażowania kobiet w ich własną „sprawę”, od „liberalnego” feminizmu począwszy, a na „ekologicznym” skończywszy. Choć tak „modalnie” rozumiany feminizm sugeruje ostateczną niemożność przekształcenia kultury demokratycznej w „semantycznie” spójną całość, to ta sama modalność pozwala także ostatecznie zakwestionować jednolicie „demokratyczny” charakter tej kultury.

Feminizm pozwoli mi odkodować bohaterki Petera Taylora w zupełnie inny sposób, niż czyniono do tej pory w opracowaniach krytycznych na temat jego twórczości. Jest tych opracowań niezbyt wiele. Zaliczają się do nich: zbiory tekstów krytycz-

⁶ Studia nad kobietami zainicjowała, co ciekawe, kobieta z amerykańskiego Południa – Florence Howe, nauczycielka z Missisipi. W 1964 roku krytycznie zanalizowała ona amerykańskie programy nauczania i podręczniki, po czym zaatakowała istniejący – męski – kanon edukacji. Obecnie studia kobiece są nie tylko samodzielną dyscypliną akademicką, ale również najszerszą (ponieważ obejmującą wszystkie odmiany akademickiego feminizmu: historię, teorię oraz krytykę feministyczną) kategorią interpretacyjną, dzięki której powstały i rozwijają się również studia genderowe, czy queerowe. Zob. Burzyńska, Anna, Markowski, Michał Paweł. *Teorie literatury XX wieku*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, 2006: 399–402.

nych autorstwa Catherine Clark Graham, Davida M. Robinsona i Jamesa Curry'ego Robinsona; dwa zbiory esejów dotyczących samego pisarza oraz jego dzieł wydane przez Ralpha Stephensa i Lyndę B. Salomon oraz Huberta McAlexandra; zbiór wywiadów z Peterem Taylorem wydany przez Huberta H. McAlexandra oraz biografia pisarza tego samego autora⁷. Wszystkie one omawiają, co prawda, „kobiece” opowiadania Taylora, jednak żadna z tych publikacji nie postrzega ich bohaterek tak, jak – moim zdaniem – pragnął przedstawić je Peter Taylor: wielowymiarowo, czyli nie tylko jako kobiet amerykańskiego Południa, ale również jako istot ludzkich, którym przychodzi grać w życiu najróżniejsze role.

Odgrywanie ról jest bardzo dobrym, często świadomym (i nie tylko kobiecym) sposobem na testowanie granic własnej tożsamości. Tego zdania wydawał się być sam Peter Taylor⁸, jednak większość jego krytyków, pisząc o bohaterkach prozy pisarza, interpretuje ten sposób adaptacji do życia jako ułomność. Dla przykładu, James Curry Robinson, autor książki *Peter Taylor. A Study of the Short Fiction* (1988) widzi niektóre, szczególnie „aktorsko” uzdolnione postaci Taylora – takie jak na przykład Elizabeth z *A Spinster's Tale* czy Harriet Wilson z *A Long Fourth* – wyłącznie jako kobiety, które „uciekają od fundamentalnych prawd na temat płci, śmierci czy pozycji społecznej”⁹. Z kolei David M. Robinson postrzega je jako „nieświadome własnych

⁷ Graham, Catherine Clark. *Southern Accents*; McAlexander, Hubert H. *Peter Taylor: A Writer's Life*. Baton Rouge: Louisiana State University Press, 2001; Robinson, David M. *The World of Relations: The Achievement of Peter Taylor*. The University Press of Kentucky, 1998; Robinson, James Curry. *Peter Taylor. Conversations With Peter Taylor; Critical Essays on Peter Taylor*, ed. H.H. McAlexander. New York: G.K. Hall, 1993; *The Craft of Peter Taylor*, ed. C.R. Stephens, L.B. Salomon. Tuscaloosa and London: The University of Alabama Press, 1995.

⁸ Zapytany o wpływ innych pisarzy na swoją twórczość, Taylor zazwyczaj odpowiadał, że wielu z tych, których uważał za swoich mistrzów, po prostu naśladował, dodając: „Uważam, że naśladownictwo jest dobre [...] Czego się nie da przetworzyć [później na swoje], to się to odrzuca” (zob. Thompson, Barbara. „Interview with Peter Taylor”. W: *Conversations With Peter Taylor*, ed. H.H. McAlexander. Jackson and London: University Press of Mississippi, 1987: 148.

⁹ Robinson, J.C. *Peter Taylor* 19.

możliwości”¹⁰, a Linda Kandel Kuehl, autorka eseju *Emmagene’s Killing Cousins* opublikowanego w książce *The Craft of Peter Taylor* pod redakcją C. Ralph Stephensa i Lyndy B. Salamon – jako „krótkowzroczne” (o narratorce *A Walled Garden*)¹¹. Można zatem poniekąd zrozumieć, skąd brał się słynny Taylorowski brak entuzjazmu dla, jak się wydaje, równie krótkowzrocznej (trzymającej się bowiem utartych schematów na temat kobiet Południa) krytyki jego twórczości i dlaczego do szaleństwa doprowadzały pisarza uwagi recenzentów porównujące efekt jego „kobiecych” opowieści do zapachu cynamonu i gałki muszkatolowej, podobno charakterystycznych dla przykuchennych spiżarni na Południu...¹²

Żadna z wyżej wymienionych publikacji nie koncentruje się zatem na analizie więcej niż jednego aspektu kobiecości Południa, podczas gdy moim zamiarem jest przeanalizowanie kobiecych postaci Taylora w odniesieniu do wszystkich czterech obszarów, jakie krytyka kobieca ustanawia swoją dziedziną badań. Są nimi: kobiece ciało, język, psychika oraz modele kulturowe, jakie w rzeczywistości patriarchalnej reprezentują kobiety. Tylko jedna spośród wyżej wymienionych krytycznych prac na temat Petera Taylora napisana jest przez kobietę, Catherine Clark Graham, ale nawet ona zawiera jedynie krótki ustęp dotyczący południowej kobiecości, zatytułowany *Kobieta i moc (Women and Power)*. Autorka stawia w nim tezę, iż (nie)moc kobiet mieszkających na amerykańskim Południu jest wyłącznie wynikiem XX-wiecznych przemian społecznych. Także i ta interpretacja współgra więc z dominującymi w „południowej” krytyce „monolitycznymi”, „monopolistycznymi” męskimi interpretacjami historii Południa stworzonymi przez agrarian. Nie poszerza ona zatem perspektywy regionu o różnobarzące głosy kobiece. Niemiejsze studium – praca kobiety czyniącej użytek z pracy innych kobiet oraz naszego wspólnego kobiecego doświadczenia, a jest nim, jak pokazują najnowsze badania genderowe, „maskarada”,

¹⁰ Robinson, D.M. *The World of Relations* 88.

¹¹ Kuehl, Linda. „Emmagene’s Killing Cousins”. W: *The Craft of Peter Taylor*, ed. C. Ralph Stephens, Lynda B. Salamon. Tuscaloosa and London: The University of Alabama Press, 1995: 95.

¹² Zob. Griffith, Albert J. „The Mystery of Art. Peter Taylor’s Poetics”. W: *The Craft of Peter Taylor* 9.; McAlexander, H.H. *Peter Taylor* 128–129.

lub, innymi słowy, performatywność płci, czyli odgrywanie ról właśnie jako sposób na pokonywanie ograniczeń narzucanych kobietom przez kulturę¹³ – ma nadzieję stać się jednym z takich właśnie „inaczej brzmiących” głosów.

*
* *
*

Niniejsza praca była w pierwotnej wersji rozprawą doktorską w języku angielskim, którą obroniłam na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego w 2007 roku. W pierwszej kolejności zatem pragnę wyrazić wdzięczność tej instytucji, a zwłaszcza członkom Rady Wydziału Filologicznego UŁ, za umożliwienie mi uruchomienia i sfinalizowania procedury doktorskiej.

Dziękuję również ówczesnym i obecnym władzom Uniwersytetu Szczecińskiego, którego jestem pracownikiem, za zgodę na sfinansowanie wspomnianej procedury, oraz pomoc w dofinansowaniu niniejszej książki.

Bardzo dziękuję recenzentkom mojego doktoratu – Pani Profesor Agnieszce Salskiej i Pani Profesor Mirosławie Buchholtz – oraz recenzentom wydawniczym *Dixie...* – Panu Profesorowi Zbigniewowi Maszewskiemu i Panu Doktorowi Grzegorzowi Kościowi – za wnikliwą lekturę i cenne uwagi umożliwiające mi ponowne przemyślenie mojego tekstu i przygotowanie go do wydania książkowego. Mam nadzieję, że udało mi się poprawić wszystkie wskazane przez nich niedociągnięcia.

Szczególnie gorąco dziękuję Pani Profesor Jadwidze Maszewskiej, promotorce oraz dobremu duchowi mojego doktoratu (a zatem i tej książki), której nieskończona cierpliwość, wyrozumiałość dla moich błędów i bezcenne uwagi pomocne były w doprowadzeniu do jej ukończenia. Decydując się przyjąć mnie pod swoje promotorskie „skrzydła”, Pani Profesor Maszewska obdarzyła zaufaniem zupełnie wówczas nieznaną sobie osobę. Co więcej, nie tylko zainspirowała mnie do zajęcia się twórczością Petera Taylora, ale dała mi również przestrzeń i wolność w realizacji tego tematu.

¹³ Zob. np. Schechner, Richard. *Performatyka. Wstęp*. Wrocław: Ośrodek Badań Twórczości Jerzego Grotowskiego i Poszukiwań Teatralno-Kulturowych 2006: 175–179.

Na zakończenie chcę także podziękować moim nieocenionym bliskim, a przede wszystkim moim Rodzicom, mojemu Mężowi i naszym Córkom, których nieustające wsparcie pozwoliło mi przetrwać niejedną kryzys twórczy związany z pisaniem niniejszej monografii.